

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 18.

w Szrodę dnia 4. Marca Roku 1807.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Dostrzeżono, iż od weyścia woysk francuzkich, i od czasu organizującej się siły zbroyney Polskiej, liwernujący do założonych dla tychże woysk magazynow żywności, mięsiv, żywe bydło, oraz i wodkę nie meldowali się w amtach poborowo - konsumpcyjnych, i że po niektórych miastach mieszkańcy wymagali być wolni od opłaty podatku konsumpcyjnego, za wprowadzane, ze wstow mięsiwa, piwo i wodkę pod pozorem, iakoby artykuły te przeznaczone były dla woyska u nich rozkwaterowanego. Dla położenia tamy nadużyciom takowym, postanawia się ninieyszm, aby wszelkie do magazynow woyskowych dostawiać się mające, i opłacie podatku konsumpcyjnego podpadające wiktuały, lubo wolne od opłaty takowego podatku, z zachowaniem iednak meldowania się u urzędow poborowo - konsumpcyjnych wprowadzane były. Dostawiane zaś takowe wiktuały od mieszkańców miast, lub innych osob, bądź pod czymy pozorem, iakoby przeznaczone były dla rozkwaterowanego woyska, bądź też w samey rzeczy na ten koniec, podpadają tak iak dawniey zwyczajnym opłatom. Przestępujący tę ustawę surowo karani będą. W Poznaniu dnia 21. Lutego roku 1807.

PRZESTROGA.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Rzypomynając dawniejsze ustawy względem polowania, zaleca wszystkim dominiom, iako też amtmanom, leśniczym, podleśniczym, borowym i każdemu w szczególności bawiącemu się polowaniem, aby od dnia pierwszego Marca, aż do dnia pierwszego Września wszelkie ustało polowanie. Wykroczyciel przeciw tey ustawie podpadnie karę w tey mierze przepisaną. W Poznaniu dnia 25. Lutego roku 1807.

Uwiedomienie. Dom bardzo wygodny, na ludnym przedmieściu tuteyszém sytuowany, szczególnie na rezydencyą iakiey szlacheckiey familii, albo też na oberżę, lub kawiarnią usposobiony, jest dla odmiennych okoliczności tak częściami, iako też całkiem z ogrodem i innymi budynkami do puszczenia, albo też pod słusznemi warunkami do przedania. Dokładnieyszą informacyą ustną lub na piśmie da Kommissarz sprawiedliwości Marschner pod Nro. 63. w rynku. W Poznaniu dnia 27. Lutego roku 1807.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Zastępcą Dyrektora skarbu. Na mocy uchwały Kommissyi rządzącej dnia 18. b. m. zapadłej a w treści następney będącej. Kommissya rządząca.

W pierwszych chwilach wskrzeszenia narodu

zrocznionego utworzeniem rządu, radziłyśmy działanie nasze rozpocząć, iedynie o przytożenie się do ogólnej kraiu i jego obywatelow ulgi. Ale nie możemy powątpiewać ani o patryotyzmie ani o świetle narodu: pierwszy wszelkie dla dobra publicznego ofiary przyjemnemi uczyni, drugie nagłą i konieczną potrzebę ich okaże.

Lubo stosownie do dekretu Najjaśniejszego Cesarza dnia 13. Grudnia r. z. datowanego, kontrubucya w produktach 4 części podatkow gruntowych obięta; przecież nie można iey uważać, iak tylko za liwerunek do magazynow na żywność tego woyska, ktorego waleczności winni jesteśmy oyczyzny naszej powstanie.

I gdy teraz wspaniała dobroć Wielkiego NAPOLEONA dozwoliła nam własnym orgźmem dobić się o kray wydarty; gdy nam powrocila rząd, i krajowe administracye, idzie za tēm przez się, że funduszu na utrzymanie tēdnego, na opłacenie drugich, nie gdzieindziej rządowi szukać należy, iak w samymże kraiu u samegoż narodu.

Z tych powodow na przełożenie W. Dyrektora, Zastępcy skarbowego postanawiamy:

1) Że rata Styczniowa podatku ofiara, to iest: 24. grosza z dobr ziemiańskich w Departamentach, Poznańskim, Kaliskim, Warszawskim i Plockim ma być zapłacona, potrącając z niey tęczęść, którą Anticipando Izby Administracyjnej czyli Kommissye Powiatowe w swoich respective Departamentach i powiatach ulegając nagłości potrzeby złożyć obywatelom nakazały, i z tak wypłaconey okazane kwity w teyże racie potroszczoney potrącone być mają.

2) Rata podymnego w Mareu przypadająca w tey ilości, iak za rządu pruskiego zapłacona być ma.

3) Raty z dzierzaw dobr narodowych nie dopłacone, w racie Grudnia a całkowicie z raty Marcowej podług gatunku monet kontraktami przepisanych, albo z dodatkiem za złoto względnie aktualnego złota kursu do kas Departamentowych zapłacone być mają. Pretensye zaś dzierzawcow z powodu budowlow kontraktami im dozwolonych i inne wprzody zlikwidowane i zprawdzone być mają sposobem przez kommissyą rządzącą mającym być przepisany a poźniej kommissyą rządzącą zapewni im bonifikacyą. . . W Departamencie zaś Bydgoskim, ustanowiony podatkowania sposob przez administracyą pruską zachowuje zupełnie kommissyą rządzącą, i ściśle onego wybieranie w czasach zwyczajem ustanowionych nakazuje. Inne daniny i opłaty pod iakimkolwiek nazwiskiem po Departamentach wszystkich za rządu pruskiego znane, i zwyczajne, w swoiey natarze i dokładnem wybieraniu zachowuje kommissyą rządzącą.

Wykonanie niniejszey ustawy Zastępcy Dyrektora skarbu polecamy. Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 18. Lutego roku 1807. Stanisław Małachowski przydujący. Jan Łuszczewski Sekretarz Jeneralny. Mieysce pieczęci Kommissyi rządzącej. — Zaleca Izbie Administracyjnej Departamentu Poznańskiego, ażeby takową uchwałę do wiadomości obywateli swego Departamentu podała, i we wszystkim stosownie wydała rozporządzenia. Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 19. Lutego roku 1807.

(L. S.)

Breza,
zastępujący Dyrektora skarbu.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Dnia 18. Lutego 1807.

Ostrowite Prymasowskie 19 zł. 12 gr. Także z Ostrowitego 1 zł. 18 gr. JX. Łukaszewicz, Proboszcz z Ostrowitego 60 zł. JX. Kommendarz z Głuszyny 12 zł. Tenże złożył ieden karabin. Od włościan tey-

że parafii 76 zł. JX. Dutkiewicz, Proboszcz Chodzieża 30 zł. Jan Dutkiewicz 2 zł. Agnieszka Lewandowska 3 zł. Jozef Dutkiewicz 1 zł. Wawrzyn Czekalski 1 zł. Jadwiga Czekalska 1 zł. Anna Cymermińska 1 zł. Agnieszka Kamińska 1 zł. Panna Zendrowiczowna, służąca z Owieńsk 3 zł. Włościanie wsi Janikowa 11 zł. 21 gr. Włościanie

wsi Kicina 9 zł. Włościanie wsi Kozigłow. 18 zł. 19 gr. JX. Lutomski, Proboszcz Wieszczyczyzna 12 zł. Tameczni parafianie 62 zł.

Dnia 19. Lutego 1807.

P. Jan Lukomski, ekonom z Gryzyny 6 zł. Ofiara od ludzi dworskich z Wąsowa: Panna Kombowska 6 zł. Panna Anna Dąbkowska 3 zł. Panna Anna Turgowska 2 zł. Reszta służących dworskich 19 zł. Ignacy Dąbkowski, Pisarz z Wąsowa 6 zł. Gmina Wąsowska 20 zł. 1 gr. JX. Kęsy, Kapelan Michorzewski 6 zł. P. Bogdański, dozorca Michorzewa 18 zł. Z folwarku Michorzewa 2 zł. Od gminy teyże 5 zł. P. Franciszek Czerwiński, dozorca wsi Sliwna 18 zł. Od gminy teyże 2 zł. Chrystianczeski, dozorca 1 zł. 9 gr. Osoba bezimien-na 1 zł. 20 gr. Trzy siostry, corki kupieckie Poznańskie: Karolina, Wilhelmina, Julianna 18 zł. Włościanie wsi Zgierzynki 4 zł. 22½ gr. Pani Płaskowska wdowa 10 zł. JP. Jan Dłużewski 24 zł. Woyciech syn iego 1 zł. Rozalia corka tegoż 1 zł. Dzieci młodsze tegoż 1 zł. 7½ gr. Zielińska wdowa z Lwówka 2 zł. Chłopiec pastucha 1 zł.

Dnia 20. Lutego 1807.

JX. Otocki, Pleban Kołaczkowski 31 zł. 25½ gr. Czeladź plebańska 2 zł. 15 gr. Włościanie Kołaczkowa 13 zł. 21 gr. Olędry wsi Łagiewek 5 zł. 3 gr. JX. Ignacy Trey-szewicz, Pleban Szumarzewski 60 zł. JX. Babski, Proboszcz S. Duchia parafii Pyzdrskiej 6 zł. JX. Rafael Jagliz, Kommen-darz Kaczanowski 6 zł. JX. Mateusz Boro-wicz, Pleban Bieganowski 12 zł. Włościanie Bieganowa 20 zł. JX. Woyciech Gniatkiewicz, Pleban Sokolnicki 8 zł. Włościanie wsi Sokolnik 24 zł. P. Szczawiński, ekonom 6 zł. Włościanie wsi Go-razdowa 13 zł. Włościanie wsi Żydowa

11 zł. Olędry Żydowskie 4 zł. JX. Wa-dyński, Wikary Miłosławski 6 zł. Włościanie wsi Kęblowa 9 zł. 15 gr. Włościa-nie wsi Rutki 3 zł. 25 gr. Włościanie wsi Lipia 3 zł. 15 gr. Włościanie wsi Kozubia 3 zł. 10 gr. P. Rewoliński 2 zł. P. ekonom i pisarz z Tarnowy z wsi Maniewa 18 zł. Gmina wsi Maniewskiej 27 zł. 15 gr. Włościanie wsi Wilczyny 4 zł. 15 gr. Włościanie wsi Podrzewia 27 zł. 16½ gr. Włościanie wsi Koszanowa 8 zł. 1½ gr. Włościanie wsi Sękowa 9 zł. Włościanie wsi Pierska 29 zł. 14½ gr. Włościanie wsi Młyn-kowo 3 zł. 15 gr. JP. Antoni Cichoszewski, Possessor Plebanii Wilczyna 18 zł. JX. Le-śniewski, Pleban Wilczyński 40 zł. P. Ka-zimierz Siszczyński 6 zł.

Dnia 21. Lutego 1807.

Nowe Miasto Wschowa 16 zł. 15 gr. Pastor Esner tegoż miasta 12 zł. JX. Ku-szyński, Pleban Skolski 18 zł. Bractwo S. Jozefa 4 zł. Włościanie parafii Skolskiej 14 zł. 21 gr. Włościanie parafii Bronisze-wa 6 zł. 4 gr. JX. Wiesiołowski, Kapelan 2 zł. Obywatele miasta Szamotuł 53 zł. 1½ gr. Włościanie wsi Szczuczyna 18 zł. 24 gr. Włościanie wsi Jastrowia 15 zł. 21 gr. Włościanie wsi Smiełowa 18 zł. 14 gr. JP. Woyciech Szremer 300 zł. JP. Jozef Kraiewski 50 zł. Tomasz Cebulski z Piotrowek 6 zł. Kazimierz Wyśniewski 1 zł. Parafia Ulbers-dorf wraz z Pastorem Müller 14 zł. 15 gr. Patryoci z miasta Wschowy literami B. S. M. E. oznaczone 36 zł. Cechi kupiecki Wschowski 200 zł.

Z protokołu dobrowolnych ofiar wy-pisano.

Dan w Poznaniu dnia 28. Lutego ro-ku 1807.

Chełmicki, Kommissarz.

*Dalszy ciąg ofiar w Departamencie
Kaliskim.*

Dnia 20. Stycznia W. JX. Sebastian Rayski, Dziekan Koniński, Proboszcz Russocki, swym i drugich XX. Plebanów Dekanatu imieniem, złożył ofiary następujące: Sam z osoby swojej 90 zł. polsk. JX. Waleryan Leśniewski 6 zł. JX. Saturnin Hoppe, Pleban Wyszyński 8 zł. JX. Woyciech Miaskowski, Proboszcz Rzgowski 60 zł. JX. Mikołaj Mrokowski, Pleban Grobieniecki 36 zł. JX. Mikołaj Karzewski, Proboszcz Krolikowski 50 zł. JX. Walenty Barzynowicz, Pleban Grochowski 12 zł. JX. Jozef Starowicz, Pleban Rychwalski 24 zł. JX. Antoni Głuszkowski 4 zł. JX. Sebastian Iwanicki, Pleban Kucharski 12 zł. JX. Jozef Jaworski, Proboszcz Tuliszkowski 60 zł. JX. Weith, Wikaryusz 6 zł. JX. Nepomucyn Sromocki, Pleban z Grzymyszewa 18 zł. JX. Franciszek Czyżewski, Proboszcz Turkowski 30 zł. JX. Felix Maciejowski, Mansyonaryusz 18 zł. JX. Karol Rayski, Pleban Psarski 36 zł. JX. Tomasz Stefanowski, Pleban Janiszewa 36 zł. JX. Teofil Wieliński, Pleban Dobrowski 20 zł. JX. Piotr Kiliński, Proboszcz w Kole 30 zł. JX. Jacek Krzyżanowski 6 zł. Parafia Rusosice 24 zł. Miasteczko Władysławowo 41 zł. Parafia Wyszyńska 23 zł. 20 gr. Miasto Konin 69 zł. Parafia Rzgowska 119 zł. 5 gr. Parafia Grabiniecka 40 zł. Parafia Krolikowska 20 zł. Parafia Grochowska 60 zł. Parafia Rychwalska 116 zł. 5 gr. Parafia Dąbroszyńska 8 zł. 16 gr. Parafia Kuchary Kościelne 38 zł. Parafia Taliskowska 120 zł. Parafia Grzymyszewska 24 zł. Parafia Turkowska 60 zł. Parafia Psary 58 zł. 8 gr. Parafia Janiszewska 29 zł. 19 gr. Parafia Kościelecka 36 zł. Parafia Białkow 9 zł. 7 gr. Parafia

Krzymow 4 zł. 15 gr., które to złożone powyższe ofiary wynoszą 1505 zł. 5 gr. JX. Zalewski, Proboszcz Pięcniewski w krey-sie Warszawskim złożył ofiarę od swej Parafii daną, to iest: Wieś Pięcnicą wraz z probostwem 10 zł. 11 gr. Wieś Rudniki, dziedziczna W. Kossowskiego wraz z dworem 107 zł. 26½ gr. Wieś Popow z dworem 52 zł. 28 gr. Parafia Miłkowska w Warszawskim krey-sie leżąca złożyła w ofierze na potrzeby kraiu 26 zł. W. JPan Klemens Rembowski, possessor Raszkowa złożył w ofierze na opatrzenie woyska dwa postawy sukna i skor czarnych wyprawnych 3. Z miasta Wielunia przesłano paczkę fleytuchow. W. Łączkowska przysłała dwie paczki fleytuchow. Od P. Samuela Kurzewskiego iedną paczkę fleytuchow. Od W. Barskiey z Kobierzycy trzy paczki szarpiow i bindę. JP. Jan Merczyński ze zło-tnik dał w ofierze iedną wołową skórę czar-ną i płotną zgrzebnego łokci dwanaście. JP. Michał Szarzyński dał w ofierze paczkę szarpiow. Miasteczko Władysławowo zło-żyło starych płocien dla opatrzenia ran-nych funtów 31. Parafia Wyszyńska zło-żyła dla opatrzenia chorych bielizny starey funtów 31. Parafia Tuliszkowska złożyła na opatrzenie rannych starey bielizny fun-tów 32. W. Antoni Bielicki w Szulszewie dał w ofierze poduszkę, pierzynę i trochę szarpiow. Miasteczko Burzenik złożyło w ofierze paczkę starych płocien dla opa-trzenia chorych.

Wyjęte z protokołu ofiar.

Klem. Hrabia Dąbski,
Kommissarz ofiar.

N. Dobrzycki, Prezydujący.

z Poznania dnia 2. Marca.
Dnia wczorayszego przybył tu JW. Go-

rzeński, Jenerał Leytnant, Podkomorzy Poznański, Kawaler orderów orła białego i S. Stanisława, nominowany od Kommissyi Rządzącej Prezydentem Departamentu tutejszego i dziś rozpoczął urzędowanie swoje, przez zagaśnienie sessyi mową w wyrazach uprzejmych do członków pracujących w tey świeżey uprawie winnicy dobra narodu Polskiego, na którą JW. Woiwodzie Kęszycki, nominowany od teyże Kommissyi Wice-Prezydentem tegoż Departamentu w podobnych odpowiedział wyrazach.

W tych dniach ukończył tu urzędowanie swoje JW. Liebert, Jenerał dywizyi, jako Gubernator miasta tutejszego i powiny, i wyjechał do Magdeburga, dokąd narownie chlubny urząd jest powołany. Mąż ten w całym ciągu urzędowania swego troskliwy o bezpieczeństwo miasta i powiny, na niewygasy nigdy w sercach mieszkańców tey powiny zasłużył sobie szacunek.

Od roku 1785 niepamięta Poznań tak wielkiego wylewu Warty, na jaki tu w tych dniach patrzymy. Woda nawalnym biegnącą pędem, zrownała się prawie zeszłej Soboty z nowym mostem, zagroziła niebezpieczeństwem Chwalszewskiemu, szczególniey przez zawadę opierającego się o pale drzewa z składów zagarniętego, którego zaraz uprzątnąć niebyło można, wyrwała piękną groblę, prowadzącą z Chwalszewa na Berdychowo; miejsce, przechodzkom letnim nader usługne, z powodu drzew rzęsiso poobustronnie nasadzonych. Wszystko to jest żałane, i zdaje nam się, iż się pośród morza znajdujemy. Mieszkańcy nadbrzeżni tey rzeki uchodząc, na widok bliskiego sąsiedztwa z wodą, zawczasu niebezpieczeństwu, pomykali z zdobytkiem swoim. Nicieden, zresztą, przedmiot, winien ocalenie swoje niebytności kry. — Do dnia dzisiejszego

woda znacznie opadła, pęd zwolnił, a mieszkańiec ubiegły przed niebezpieczeństwem, kontent, że pozbywszy się, może wkrótce, nieproszonego gościa, uwrzy się znowu Panem swego domu.

Skutkiem ciągłych zwycięstw Wielkiego i Niezwyciężonego woyska Francuzkiego na wspólnych tego Państwa i oyczyzny naszej nieprzyjaciółach, prowadzą tedy wciąż niewolników. Dziś przeszło przez miasto nasze kilkunastu zahranych oficerów pruskich i rossyjskich, tudzież do 600 niewolnika rossyjskiego pod eskortą oddziału iazdy polskiej.

z Preussisch Eylau dnia 17. Lutego.

Główna kwatera Jego Cesarsko Królewskiej Mci ciągle w tém mieście się znajduje. Z powodu odwilży i przykrych dróg zagnajających wojujące armie do rozłożenia się na leżach zimowych, część woyska francuzkiego zajmie takowe leże ponad rzeką Passarge, a główna kwatera przeniesiona będzie na lewą stronę tey rzeki.

z Warszawy d. 24. Lutego.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Na puzełożenie W. Dyrektora Sprawiedliwości, stanowi co następuje.

Skład Dyrekcyi Sprawiedliwości i stan tey wydaików.

Biorąc na uwagę, że W. Dyktor Sprawiedliwości, mając sobie z wyroku naszego powierzony naczelnny kierunek administracyi Sprawiedliwości w całym kraju, ma tym samym prawo i obowiązek:

1) Utrzymywać ciągły i baczny dozór, aby bieg sprawiedliwości ani doznawał szkodliwej dla stron przerwy lub opóźnienia, ani podlegał bezprawnym zboczeniom.

2) Podawać pod decyzją Kommissyi Rządzącej, projekta do ustaw pilniejszej

potrzeby, do przepisów postępowania sądowego i do objaśnienia w natrafianych przez Magistraturę sądową wątpliwościach.

3) Przysposobić materyały do udoskonalenia Xiegi ustaw cywilnych, kryminalnych i porządku processowego.

4) Dobierać i Kommissyi Rządzącej podawać kandydatów do sądowych, aktowych, i obrończych urzędowań, a ztym roztrząsać pierwey ich zdolność i stopień oświecenia do takowych urzędowań potrzebny.

5) Rozciągać w szczególności opiekunyczny dozór nad interessami sierocemi, kryminalnemi i religyney tolerancyi.

6) ezuwać nad całością przychodów sądowych i aktowych, które przeznaczonemi są na fundusze pensyi dla urzędników sprawiedliwości, i na nadgrody za znamienitsze ich zasługi.

Sądziemy potrzebą otoczyć W. Dyrektora Sprawiedliwości składem współpracowników, wystarczających wzmiankowanym dopiero zamiarom i attrubucyom. Z tey przyczyny Składowi pomienionemu następującą nadaemy postać i obowiązki.

§. 1. Dyrekcyja sprawiedliwości pod bokiem W. Dyrektora, składać się na teraz będzie z sześciu Assessorów, wybranych i mianowanych przez samego W. Dyrektora.

§. 2. Każdy z sześciu Assessorów trućnić się powinien tćm wszystkićm, co z oddanego lub oddanych iemu departamentów, przychodzi do Dyrekcyi pod objaśnienie od niey zasiegane, lub pod urzędowy iey dozór; uważać pilnie, czyli tam bieg sprawiedliwości nie doznaje iakowey przerwy, opóźnienia, lub bezprawnych zboczeń. Obowiązanym iest prócz tego, baczyć szczególniey na oko-

liczności tyżące się interessów sierocych, kryminalnych, religyney tolerancyi i hy-potek, w tymże lub tych Departamentach. O wszystkim refernie całej Dyrekcyi, łącząc zaraz i projekt zaradzenia.

§. 3. Każdy z Assessorów do składu Dyrekcyi wchodzących bez żadnego wyłączenia, powinien, oprócz swych obowiązkowych zatrudnień, przedsięwziąć i wykonać wszelką pracę, zaleconą sobie od W. Dyrektora Sprawiedliwości, bądź w daniu opinii na okoliczności podane do roztrząśnienia lub wyjaśnienia; bądź w ułożeniu iakowego projektu do ustawy, lub processowego porządku; bądź w examinowaniu zdolności Kandydatów do urzędowania, bądź w podeymowaniu obiaźlżek dla rewizyi Magistratur sądowych, lub urzędów aktowych; bądź w reszcie w iakimkolwiek innym zamiarze, stosownym do attrubucyi W. Dyrektorowi służących.

§. 4. Wszyscy Assessorowie powinni codzień, gdy W. Dyrektor uzna potrzebę, mieć spólne posiedzenia od godziny gtey ranney, aż do pierwszey po południu, a to dla czytania i roztrząsania wygotowanych Referatów i projektów, oraz dla naradzania się o przedmiotach pod attrubucye Dyrekcyi podpadających. W. Dyrektor prezyduje na tych posiedzeniach, albo w niebytności iego pierwszy Assessor, wyrażnie do takowego zastępowania mianowany, i zdaie potym sprawę z czynności tego posiedzenia samemu W. Dyrektorowi, do którego wyłącznie należy decyzya stanowcza w przedmiotach iego kierunkowi oddanych. Protokół deliberacyi i zdań każdego członka, utrzymuie iedem z Assessorów. W przypadkach nagley decyzyi wymagających, W. Dyrektor zwo-

luie Assessorów na nadzwyczajne posiedzenie.

§. 5. Gdyby W. Dyrektor sądził rzeczą potrzebną oddalić którego z Assessorów od Dyrekcyi, tedy zwołuie wszystkich na nadzwyczajne posiedzenie pod swoją prezydencją. Tam przekłada powody do oddalenia, wskazuie na czym są oparte: a skład cały większością 4. kresk sekretnych przeciw dwom stanowi o oddaleniu lub utrzymaniu Assessora; który iako osobiście do takowego wypadku interessowany, znajdować się w tedy nie może na posiedzeniu.

§. 6. Stopień każdego z Assessorów Dyrekcyi równy jest stopniowi członka Trybunału ostatecznego. Wysłany na rewizyą magistratur sądowych lub urzędów aktowych, reprezentuie tam samego W. Dyrektora Sprawiedliwości. Pensya iego roczna wynosi 8000 złotych polskich. Za urzędowe obiażdżki mieć będzie (oprócz pocztowych wydatków) wynagrodzone sobie dniowe po złotych polskich dwańście.

§. 7. W przypadku choroby, lub też urzędowej podróży, którego z Assessorów, W. Dyrektor Sprawiedliwości oddaie przedmiot wydzieloney dla niego pracy innemu, mniej zatrudnionemu.

§. 8. Jeden z Assessorów baczyć ma na interessa i całość dochodów, oraz funduszów sądowych: A co dwie Niedziele przynajmniej, iedno posiedzenie całej Dyrekcyi poświęconym bydź ma dla roztrząsania materyi do tego przedmiotu stosownych.

§. 9. Dyrekcyja cała wystrzegać się ma, aby w projektach, referatach, opiniach i deliberacyach swoich, nie przy-

właszczała sobie bynajmniej prerogatyw sądowniczych.

§. 10. Podług oddzielney tabeli do etatu cywilnego należącej, będzie ustanowionych przy Dyrekcyi, a przez samego W. Dyrektora wybranych i nominowanych, siedmiu sekretarzy i dziewięciu aplikantów. Obowiązkiem ich będzie odbywać zalecone sobie prace, a W. Dyrektor w miarę uznanej potrzeby dodaie ich do pomocy Assessorom.

§. 11. Dyrekcyja Sprawiedliwości będzie miała iednego Regenta aktowego, który z przydanym sobie kancelistą, mieć powinien pięczu nad iey kancelaryą i archiwum. Wszystkie podania przysłane do Dyrekcyi, wszystkie rezolucye, odpowiedzi, opinie, referaty i projekta, przez iey deliberacyą przechodzące, wraz z aktami do nich służącymi, należec będą do składu archiwów. Przydany kancelista podlegac ma rozrządzeniom Regenta i wykonywać polecone sobie od niego prace. Pensye ich wskazuie osobna tabella.

§. 12. Do przedmiotu interessów kassowych ustanowionym będzie ieden kaucyonowany kassyer i ieden kontroler generalny, z pensyą roczną po 4800 złotych polskich. Ostrzega się iednak organizacya, a nawet i pomnożenie tey generalney intendenty kassowej, skoro przyszły układ sądowej i aktowej taxonomy, oraz całej administracyi przychodów i wydatków do szafunku sprawiedliwości należących, wskaże potrzebę iakowej odmiany.

§. 13. Na wydatki kancelaryjne i druki wyznacza się na rok ogólna suma 18,000 złotych polskich *salvo calculo*.

§. 14. Wreszcie do posługi urzędowej przy Dyrekcyi, ustanawia się ieden woźny i 2ch posługaczów. Działo się

w Warszawie na Sessyi dnia 12. Lutego roku 1807.

Zgodno z Oryginałem.

(L.S.) Felix Łubieński,

Dyrektor Sprawiedliwości.

Stanisław Małachowski, Prezes.

Jan Łuszczewski, Sekretarz

Jeneralny.

z Paryża d. 14. Lutego.

Niewolnicy wojenni przybyli do Nancy, którzy okazać mogą, że są rodem z krajów do ligi Reńskiej należących, mogą łatwo otrzymać pozwolenie wrócenia się do swej Ojczyzny. Ci iednak, którzy zdolni są do służby wojennej, obowiązani są służyć swemu Panu.

Liczba żołnierzy polskich powiększa się znacznie; ćwiczą ich cztery razy na dzień w mustrze; wszyscy są uzbrojeni karabinami pruskimi.

Forteca Braunau opatrzoną znowu została w żywność na cztery miesiące.

Niektóre gazety niemieckie donoszą, że Imperator Russyjski kazał ofiarować Pasvanowi Oglou tytuł Króla Macedońskiego; te same dzienniki mówią, że Jerzy Czerni otrzymał od gabinetu Petersburgskiego przyrzeczenie, iż będzie krolew Serwiańskim; dawniej rozgłoszono, że Xiążę Ypsylanti panować będzie w Multanach i na Wołoszczyźnie pod tytułem Króla Daków: więc by było 3ch królów ręką Imperatora Alexandra zrobionych, i wybranych między poddanyimi, którzy się przeciw swemu monarsze zbuntowali. Lecz te projekta dowodzą tylko, że pierwszy Dziennikarz niemiecki, który ie Rossyi przypisał, nie ma wielkiego wyobrażenia moralności kierującej polityką tego Państwa. — Xiążę Hessen-Philpsthal, znany z obrony Gaiety, którego śmierć powszechnie rozgłoszona była, ukazał się zno-

wu na scenie politycznej przez ułożony w Palermo memoryał tyczący się wyprawy do Kalabryi. Niewiemy, do iakiego punktu widoki w tym memoryale zamknięte były, by się stały pożyteczne przed 6ciu miesiącami; lecz to wiemy, że kalabryą zabezpieczają teraz przed wszelką napaścią, i woyska wniey zgromadzone i duch mieszkańców ożywiający.

Dnia 9. t. m. zagałł swoje Sessye wielki Sanhedrin narodu żydowskiego złożony z 70 członków, w bywszym kościele Sgo Jana.

Sessye tego zgromadzenia odprawiać się będą dwa razy w tydzień, to iest: w Poniedziałek i Czwartek.

z Paryża dnia 14. Lutego.

Dzienniki nasze zawierają pod artykułem z Wiednia dnia 2. Lutego: Upewniają, iż Posłańnik moskiewski czynił przełożenia dworowi tamtejszemu z powodu zbierania się armii Austryackiej w Siedmiogrodzie, i w od powiedzi odebrał, iż Cesarz Austrii rozumie się być obowiązany do użycia tych srodków, niewątpiąc, iż widowisko wojenne między Turkami a Moskalami zbliży się ku prowincyi Siedmiogrodzkiej, i że ma prawo, zabezpieczyć prowincye swoje przeciw połączonym z każdą wojną nieszczęśliwościom. Odpowiedź ta niepodobala się podobno Posłańnikowi rossyjskiemu, i od wejścia Moskali na grunt turecki miała się już dać widzieć nieiaka oziębłość między nim a Austryackim ministrem.

z Augsburga d. 12. Lutego.

W tym momencie ciągnie przez Tyrol kilka dywizyów woysk Francuzkich tak piechoty iako też i jazdy, które z Włoch do Polski maszerują.

z Wiednia d. 11. Lutego.

Jeneral St. Vincent bawi ciągle w Warszawie. Dwór nasz ofiarował pośrednictwo między wojuiącymi w tej chwili dworami.

Dodatek

GAZETY POZNANSKIE

Nr. 18.

PROKLAMACYA.

N. Cesarza do wielkiego Woyska.

Prussisch-Eylau d. 16. Lutego.

Z o ł n i e r z e !

„Zaczynamy nieco wypoczywać w leżach naszych zimowych, gdy nieprzyjaciel uderzył na pierwszy korpus i nad niższą Wisłą ukazał się. Pociągnęliśmy na przeciw niemu. Scigaliśmy go tuż z bronią nad karciem przez przeciąg mil 80. Lecz schronił się pod wały fortec swoich i przeszedł Pre-gel. Zabraliśmy mu w bitwach przy Berg-fried, Deppen, Hof i w batalii przy Eylau 65 armat, 16 chorągwi, a zabiliśmy mu, ranili, lub wzięli w niewolę przeszło 40,000 ludzi. Waleczni, którzy z naszej strony po-legli na polu sławy, umarli śmiercią chwa-lebną: taką jest śmierć prawdziwych żołnie-rzy. Familie ich niewygasłe mieć będą pra-wo do pieczętowości naszej i do naszych dobrodzieństw.”

„Obróciwszy tym sposobem w niwecz wszystkie projekta nieprzyaciela, zbliżemy się do Wisły i wrócimy do leż naszych. Ktoby śmiał spoczynek ich naruszyć, poża-luje tego! gdyż tak za Wisłą, iak za Du-naiem, wśród szronów zimy iak na początku

wiosny, będziemy zawsze żołnierzami Fran-cuzkami, a żołnierzami Francuzkami wiel-kiego woyska.”

z Warszawy d. 23. Lutego.

Dziś przedstawiona była izba Eduka-cyina Kommissyi Rządzącej przez JW. Bre-zę, Dyrektora spraw wewnętrznych, przy której uroczystości, z wyrażeniem winnego hołdu, miał następującą mowę JW. Potocki, Dyrektor Policyi.

„Pospiesza Izba Edukacyina złożyć Kom-missyi Rządzącej hołd należny najwyższej w kraju Władzy. Stawamy z tą radością i pociechą, iaką długo oddalone i obłąkane dzieci czują wracając na łono ukochanej matki. Oświadczamy uszanowanie, do któ-rego pamięć cnoty i zasług znakomitych mę-żów ma prawo. Niesiemy nakoniec wyraz najwyższej wdzięczności, nie z powodu że tę tak potrzebną wskrzesiliście ustawę, bo czuwanie nad młodzieży wychowaniem w rzędzie nayeelniejszych starań opieki Rządo-wej być powinno, lecz że nas do tej kraio-wej powołaliście posługi. Okazalszego za-pewne dowodu zaufania odebrać nie mogli-smy, iak gdy oddział nam dozór nad mło-dzieży wychowaniem, los następnego rodu powierzonym nam został.

„Czuimy ogrom powinności naszych, lecz mniej nas trwożą, gdy, nie poddanych narzuconey nam władzy przyuczać do iarżma, lecz kształcić młodych obywateli, wpaiać i rozkrzewiać miłość wrodzoną dla Ojczyzny, i zdolnemi ich uczynić do iey usługi, pracy naszej byź ma celem. Te widoki wzmacniają w nas gorliwość, która acz mniej znakomite zastąpi talenta; przetoruie przykrą drogę i doda możności abyśmy przekonali, że chlubnemu o nas rozumieniu i ufności będących przy styrze mężów odpowiedzieć pragniemy.”

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Izba Edukacyi publiczney na mocy Ustawy Kommissyi Rządzącej pod dniem 26. miesiąca Stycznia, rozpoczynając urzędowanie swoje i pragnąc iak najskorzezy dopełniać włożonych na siebie obowiązków opieki nad wychowaniem przyszłych nadziei kraju, w tym czasie odradzającej się Ojczyzny, przedsięwzięła zacząć prace swoje od zwiedzenia Szkół i wszelkich instytucyi wychowania Młodzieży i dobru publicznemu poświęconych. Obwieszcza zatym Przełożonych tak wyższych szkół iako też cyrkulowych parafialnych, tudzież pensyi męzkich i kobiecych, oraz wszelkich innych instytucyi nauce ku dobru publicznemu poświęconych, dotąd utrzymywanych, w okręgu Miasta Warszawy i Pragi znajdujących się, aby przed dniem 3. miesiąca Marca roku bieżącego do Kancellaryi Izby Edukacyjney w Pałacu Saski zwanym, pod adresem Sekretarza teyże izby zgłosili się, z wyszczególnieniem miejsca Szkoły lub Pensyi, tudzież zamiaru Instytucyi swojej. Uchybiający temu zaleceniu utracą prawo dalszego utrzymywania Szkół swoich. Dan w Warszawie na

Sessyi Izby Edukacyjney dnia 20. Lutego 1807 roku.

(podpisano)

Stanisław Kostka Potocki,
Prezes.

Lipiński, Sekretarz Gen.

Kancellarya Izby Edukacyjney otwarta jest każdego dnia od 9tey godziny z rana do 1wszey po południu.

Wypis z listu z Engelsburg, główney kwatery Jenerała Dywizyi Zajączka, pod Grudziądzem, dnia 20. Lutego:

U nas nic tu nie zaszło nowego; blokujemy Grudziądz. Co noc odpieramy małe wycieczki z stratą nieprzyaciela. Dotąd nie ubił nam żadnego człowieka, pomimo licznych wystrzałów z armat; z iego strony wynocy z 14 na 15, Porucznik Pruski ranny dostał się w niewolą, Kilku Prusaków było rannych i 2 konie zabite. Z 15 na 16, mieli 2ch zabitych i iednego rannego. Od kilku dni są spokojni; muszą coś zamyslać, i zdaie się, że syją baterye przeciw iednemu z naszych posterunków; czekamy ciemney nocy dla podeyscia ich tam.

z Gniewa d. 20. Lutego.

Od dywizyi JW. Jenerała Dąbrowskiego.

Od kilku dni, niewieleśmy mieli spoczynku, gdyż nieprzyaciel wzmocniwszy oddziały naprzeciw nas stojące znacznemi posilkami z Gdańska i opatrzywszy one w konie i pieszą artyleryą podchlebiał sobie, że nas wyprze ztey pozycyi, którą teraz dywizya nasza zajmuie i tym końcem w różnych punktach tak się posunął do nas, iż przedpie straże i patrole w nieustannej były z nim czynności. — Dnia 18. Lutego zaś na wszystkie nasze stanowiska natarł, i chcąc nas prawem skrzydłem oskrzydlić, uderzył natarczywie na Stargard, niespodziewając się tam wielkiego oporu, i niebędąc podług

wszelkiego podobieństwa uwiadomionym, że tam już stanął tego dnia cały korpus Jenerała Menard, przeznaczony do wzmocnienia korpusu Jenerała Dąbrowskiego. — Wypadki tych kilku dni były dla niego ciągle niepomysłne, zawsze ze stratą odparty, lub atakowany lub zniesiony przez naszych, stracił przeszło 200 niewolnika, i tyleż w zabitych; nasza strata nieprzenosi 40 żołnierzy, 2 Oficerów i kilkudziesięciu koni zabitych lub rannych. — Dystygnowali się w tych dniach Porucznik Ostrowski z regimentu 1go kawalerii, który 17go z 15 końmi patrolu wpadł na 46 dragonów, rozproszył ich, ośmiu zabił, i tyleż w niewolę wziął. — Ostrzeżony strzelaniem dalekiem Pułkownik Dziwanowski, wysłał natychmiast szwadron z pułku swego pod komendą Porucznika Łoiewskiego; nim ten mężny Oficer nadciągnął, rozproszeni Prusacy, gdy już Porucznik Ostrowski dla zbyt zmordowanych koni ścigać ich nie mógł, znowu się uformowali z resztą wsparcia świeżem 60 końmi dragonów; gdy się Porucznik Łoiewski do nich zbliżył, natychmiast porządną atak do niego dopuścili, on zaś także z nastawionemi proporcjami uderzywszy na nich zламаł ich, 40 ludzi i 2 Oficerów na placu położył a 15 gembeynów wziął w niewolę. Ten Porucznik Łoiewski dystygnował się w tej i wielu innych utarczках z wielką przytomnością ducha i mężstwem nieustraszoną; z tego powodu na placu boju Rotmistrzem przez Jenerała Dąbrowskiego nominowany został. Młoda kawaleria nasza dowiodła już kilka razy, iż nieprzyjaciela ią ani ogniem piechoty, ani armatnym ustraszyc niezdolna. — Dnia 18. Porucznik Grodzicki od pułku 1go kawalerii Pułkownika Dąbrowskiego, wpadłszy na posterunek piechoty, mimo silnego ię ognia rozproszył ią, lociu zabił i gmiu poy-

mał, reszta ratowała się ucieczką między płoty i drzewa; było to właśnie w ten dzień, kiedy nieprzyjaciela wszystkie posterunki nasze atakował. Regiment kawalerii uderzył na Pułkownika Dziwanowskiego pod Peplinem, który dawszy silny mu odpór, pędził go aż pod same baterie i piechotę nieprzyjacielską i pod rzędistym ogniem obojga, części onego poraził, resztę do szukania schronienia za liczną piechotą i armatami w szczęśliwej pozycji stojącej przymusił. — Sam Pułkownik miał w tym ataku stratę kilku ludzi, siedmiu koni zabitych i 4ch żołnierzy z trębaczem pojmanyh; niedługo się jednak nieprzyjaciela tą zdobyczą cieszył, gdyż patrol Pułkownika Dąbrowskiego w padłszy na prowadzących tych ieńców, rozproszył onych i wszystkich naszych odbił. Nakoniec po próżnych usiłowaniach, nieprzyjaciela ze stratą zewsząd cofnąć się musiał; słota niewypowiedziana, śnieg z deszczem i z wiatrem niepozwolił nam zajmować i chwycać cofającego się nieprzyjaciela; siła iego atakującego nas ostatni raz, była ośmnastego w nocy około 3000 piechoty i jazdy; rezerwa zaś iego w Dirschan przenosiła 4000. —

z Berlina d. 24. Lutego.

Anglia i Prussy.

Najświeższe wiadomości z Londynu d. 10. Lutego mówią: *Prusy zawarły teraz pokoy z naszym dworem, żrzekając się swych pretensyow do Hanoweru.* Wyznać należy, że między wszystkimi dotychczasowymi traktatami ten jest bezsprzecznie nayosobliwszym. Prusy zaczynają wojnę z Francją, w czasie, kiedy ieszcze z Anglią wojnę toczą. Prusy pokonane będąc od oręża francuzkiego, znajdują się w ręku Zwycięzcy; i w tej krytycznej chwili zawiera Anglia pokoy z Mocarstwem, którego przyrzły los ie-

sze ze niepewny całkiem od wspaniałości Zwycięzcy zależy. Za to *zrzekają się Prusy swych pretensyów do Hanoweru.* Pewnie na korzyść Anglii? ... Prusy *zrzekają się swych pretensyów do Hanoweru?* Teraz, kiedy Hanower od wojsk francuzkich obsadzony jest! Przed 6 miesiącami byłyby zapewne Prusy więcey, sobie ważyły zrzeczenie się swoich pretensyów do Hanoweru. Że Prusy w tej chwili, i wśród takowych okoliczności, niedługo się namyslały nad odstąpieniem tak łatwo Hanoweru, rzecz jest niepojęta. Lecz tym trudniej jest, pojąć, że Anglia myśli teraz nabyć Hanoweru przez wielkomyślność Prus."

Podług wszystkich wiadomych statystycznych doniesień tak obszerne Państwo moskiewskie, między wszystkimi Europejskimi narodami najuboższe jest w pieniądze i ludzi. Aby temu dwoiakiemu złemu razem zapobiedz, Anglia stara się o pieniądze, luźni zaś dostawiają gazety. ... Za każdą gwineę, którą angielski Parlament Moskiewłaci, dostawiają gazety przynajmniej dwóch do boju zdolnych moskalów. Ledwo Kanclerz Lord Petty posłał do Göttingburga 300,000 funtów szterlingów na *subsidia* dla Rosyi, alści pewne gazety stawiają już na poboiwisku 300,000 Moskalów. Lecz jestże mądra ta śmieszna *exageracya*? Chcesz przychylni Moskiewłaczom w tym się im przysłużyć? Owszem przeciwnie czynią, bo im większe i liczniejsze wystawiają na papierze armie, które za niezwykłeżone poczytują, tym większe jest upokorzenie, kiedy te liczne wojska nakoniec pobite, a owi niezwykliczeni pokonani bywają, jak się już to często zdarzało i niewątpliwie jeszcze częściej zdarzać będzie. Lecz takowe *exageracye* są zwyczajne. Przed batalią, nieprzy-

ciaciele Francyi wyprowadzają w pole miliony. Po batalii, klęska nieprzyaciół, skutkiem jest przewagi Francuzów.

(Telegraf)

Podieźdey, którzy się na granicach szląskich i saskich błakali, i na ostatku od francuzkiego oddziału rozproszeni zostali, ukazywali się znowu w rozmaitych miejscach, ciągnąc włóczęgów, z których większa część nie była uzbrojona. Uciekając przed francuzkim oddziałem, który ich ścigał, wpadli w ręce saskiej dywizyi, który im 60 broni i 88 koni zabrał. Między niewolnikami znajdowało się dwóch oficerów. Reszta błaka się jeszcze, lecz podobnego losu uciec nie potrafi. Równym sposobem rozproszone został korpus Xiążęcia Pless. Scigany od Bawarczyków, ułakał przed każdą potyczką. Ale pod Friedland przymuszony był dnia 16. bić się. Ponosił zupełną klęskę; żołnierze rozproszeni, pucierkali do Braunau w Czechach, gdzie mieszkańcy i żołnierze austriacy zatrzymawszy większą ich część, rozbili ich, i do Königin-Grätz zaprowadzili. A tak te małe rabuśiowską wojnę uważać można za kończoną, i gdyby niektórzy z tych zbiegów znowu się złączyć mieli, natychmiast pokonani zostaną.

Feldmarszałek Kamiński, mowi Telegraf, w szkole Suwarowa wyćwiczony, dla tego był na naczelnika obrany, aby pomieszał nową francuzką taktykę. Lecz ten starzec nie kontent zapewne z okropnego wypadku pierwszych potyczek, opuścił dnia 25. Grudnia Armią, i nie był zatym przytomny w potyczce dnia 26. pod Goliminem. Jenerał Buxhewden okazał publicznie swoją niechęć, widząc się być pod rozkazami Feldmarszałka Kamińskiego, o którym zawsze uszczypliwie mówił. Mimo tego Buxhewden po-

biły został od Francuzów, chociaż ich liczba połową była mniejsza od jego korpusu. W swojej zapamiętałości o niczem niemo- wił jak o knutach i łańcuchach, którymi Oficerów i żołnierzy karać chciał. Jenerał Benigsen jest rodem Hanoweranin; jego fami- lia mieszka jeszcze w Hanowerze. Jest to człowiek mający przeszło 60 lat. Od dnia 11. Listopada do 26. Grudnia miał swoje główną kwaterę w Pułtusku, i w tym całym czasie widziano go tylko cztery razy na ko- niu. Jenerał Steinheil, jego kwatremistrz jeneralny, zawiaduje wszystkiemi interesami. Z tem wszystkiem Jenerał Benigsen ma się za wielkiego wodza, i chociażby tyl- ko miał sztarczkę z forpocztami, wyprowa- natychmiast kurjera do Petersburga z pom- patycznym rapportem. Jego nienawiść prze- ciwko Jenerałowi Buxhewden tak jest wiel- ka, i pierwszy tak bardzo drugiego nienawi- dzi, iż każdy z nich wolalby widzieć, aby nieprzyjaciel zwyciężył, jak dać najmniej- szą pomoc swemu rywalowi. — Kiedy się kto zapyta, czemu Armia Rossyjska od ta- kich Jenerałów jest kommanderowana? bar- dzo łatwa jest na to odpowiedź: dla tego, że żadnych innych nie ma. (Monitor.)

z Berlina dnia 26. Lutego.

Poymany w Jassach przez Moskali fran- cuzki Minister, Rezydent, Pan Reinhard, uwolniony został z rozkazu Imperatora Ale- xandra, na pierwszą odebraną o tem wia- domość.

S. a. x. o. n. i. a.

Podług listów z Lipska, rządzący Xią- że Isenburg, Jenerał w Cesarско-Francu- zkiej służbie, przybył do tego miasta, gdzie około 1000 ludzi z jego regimentu garnizo- nem stoi. Organizowane od tego Xiążęcia regimenta w służbie francuzkiej co dzień się powiększają.

z Hoff dnia 7. Lutego.

Wczoraj mieliśmy tu osobliwy widok: kilka set pruskich niewolników przechodziło tędy, udając się przez Bamberg i Frankfort do Francyi; eskortowali ich Sasi, co nieda- wno byli ich towarzyszami broni.

z Anklam dnia 11. Lutego.

Francuzi stojący pod Stralsundem za- pragnieni są teraz zakładaniem warowniów i robieniem wykopów. Garnizon tej forte- cy składać się ma z 10 do 12,000 ludzi; także na wyspie Rügen znajduje się garni- zon Szwedzki. Z fortecy strzelają teraz na zbliżające się francuzkie patrole. Przecho- dzie tu będzie wkrótce wiele ciężkiej arty- leryi do oblężenia tej fortecy przeznaczonej. Z g. na 10ty uczynił Pułkownik Cardel wy- cieczkę z Stralsundu z 200 strzelcami, ie- dnym szwadronem huzarów i 3 armatami. Przyszło do potyczki z Francuzami pod Schuppenbrok i Sappenhagen, gdzie z obu- dwóch stron kilku raniono ludzi. Także po południu miał jeszcze potyczkę z francuzami Choraży, Hrabia Oxensterna, którego oddział składał się z 50 strzelców. Dziś słychać wielką kanonadę z okolicy Stral- sundu.

z Hagild. 10. Lutego.

Do uroczystego rozdania ozdób Krola- wskiego orderu Zasługi ustanowiony jest dzień 16. Lutego; i ta uroczystość odprawi się w wielkiej sali tronu. W dniu rzeco- nym nastąpią 3 salwy z armat, każda o 33 wystrzałach. Król uda się przed południem o godzinie 1stej po Mszy w towarzystwie Dworu do sali tronu, na którąb gdy usła- dzie, wielki Kanclierz Orderu wołać będzie wszystkie osoby mające być zaszczycone or- derami iedną po drugiej; potym zbliżywszy się do tronu, uklęknie każda na jedno kolo-

20, położy rękę na ewangelium, i order a tak królewskich odbierze.

W skutku uchwały królewskiej d. 4. tego miesiąca, nie może mieć żaden więcej pensyów, iak iednę. Kto więcej bierze, może największą z nich utrzymywać; inne zaś zmniejszone będą do połowy, wyłączwszy osoby królewskiego Dworu i jeneralnych przełożonych. Tym sposobem oszczędzi się rocznie przynajmniej ieden milion złotych niemieckich.

z Wiednia d. 7. Lutego.

W ostatnią Niedzielę, Posel Francuzki, Jeneral Andreossy, miał prywatną audyencyą u Cesarza, pod czas której podał mu list swego Monarchy.

z Wiednia dnia 11. Lutego.

Znany Margrabia Lucchesini wyniósł się tu ztąd dnia 8. t. m. do Luki.

Uwolniony z aresztu na rozkaz Imperatora Alexandra, Pan Reinhard, Minister Rezydent, przybył do Lwowa.

z Londynu d. 10. Lutego.

Prussy zawarły pokoy z naszym Dworem; zrzekają się swych pretensyów do Hanoweru, a za to uwolnione będą pruskie okręty od nas pobierane.

Do brzegów maszeruje wojsko.

W mowie mianey d. 4. Lutego przez Lorda Howick względnie handlu z neutralnymi Narodami, wyluszczał on także między innemi przyczyny, dla których nieradził konfiskować nieprzyjacielskiej własności w Anglii. W izbie niższej żądał Pan Banks podania regestrów należących się cudzoziemcow kapitalow, w bankach Angielskich złożonych, dla przekonania się, iak wielki był podatek mający być włożony na też kapitały. Lord Pettý przyrzekł wprawdzie złożyć regestr, lecz zapewniał, że nie odmienia jednak z tego powodu swych prawideł,

i że nałożenie podatku na wspomniane kapitały sędzi być przeciwnem polityce.

W Portugalii zdać się mieć niejakie obawy z przyczyny wojny z Hiszpanią.

Obwieszczenie. Od inkwizytoryatów departamentu Poznańskiego zachodzą zażalenia, iż im magistratury i dominia przeciwie porządkowi przepisaniu od niejakiego czasu pewną liczbę złotych do więzienia i dalszej indagacyi przysyłać bez nadesłania razem forszusu do alimentowania onych. Gdy więc przeto alimentacya więźniów inkwizytoryackich z największą ciężkością przychodzi, a nareszcie wcale niepodobną się staje, tedy zaleca się wszystkim magistraturom i iurisdikcyonarzom niniejszym, aby przy przysyłaniu inkwizytoryatom każdego złoczyńcy w przysłałości, tak iak już dawno prawnie przepisane zostało, nadsyłali razem forszusu alimentacyjnego, przynajmniej pięć talarow; w przeciwnym razie mają się spodziewać, iż nie tylko nie będą inkulpaci nieopatrzeni takim forszusem przez inkwizytoryaty odbierani i odesłani nazad na ich koszt, lecz będą oni także sami względem wszelkiej szkody z transportowania onych nazad wynagrodzający do odpowiedzi pociągnięni. W Poznaniu dnia 3. Lutego roku 1807.

M. Krzyżanowski.

Obwieszczenie. Strzelanie w mieście dnia wczorajszego praktykowane nie małe w Wznym Komendancie placu nieukontentowanie a w magistracie podziwienie sprawiło, że zakaz pod dniem 2. tego miesiąca w tej mierze wydany tak prętko w zapomnienie poszedł. Dla czego wydany pod dniem powyższym zakaz przypomnieć publiczności magistrat jest przymuszony, że wszystkim osobom cywilnym strzelać w mieście i na przedmieściach flintami, stugarami i pistoletami niewolno i zakazano, którzyby więc przeciw temu zakazowi wykroczyli, oprócz więzienia, utratą broni, która im natychmiast skonfiskowaną będzie, ukarani zostaną. W Poznaniu dnia 23. Lutego 1807.

Magistrat miasta Poznania.

Uwładowienie. Ponieważ przy terażniejszym wielkiej wodzie wiele sżni drzewa z składu rureyszego spłynęło, przeto zalecamy wszystkim syprom i rybakom, aby płynące kłofy chwyc-

tali, takowe chowali i otym w składzie tutejszym do Jmć Pana Assessora Pupke doniesli, za które to ich prace przyzwoicie wynagrodzeni zostaną. Przeciwnie zaś ten, któryby się ważył kłoftry schwyrane sobie przywłaszczać, i też ukrywać, podpadnie karze za każdą kłoftrę 8 dgr.

W Poznaniu dnia 26. Lutego roku 1806.

Magistrat.

Uwiedomienie. Jutro, to iest dnia 5. Marca o 2. godzinie po południu będą dwa siodłowe konie przed ratuszem naywięcej dającymu przedane.

Uwiedomienie. W Woiewodztwie Gnieźnieńskim w parafii Kozielskiej w wsi Dombrowie pod Janowcem miasteczkiem, znajduje się para koni gniadych, właściciel prawdziwy, za nadgródzeniem utrzymania ich, odebrać ie może.

Uwiedomienie. U piwowara Tschuchke dostać znou można bardzo dobrego świeżo zrobionego piwa marcowego, beczkami, po beczkami i czwartkami. W Poznaniu dnia 2. Marca roku 1806.

Doniesienie. Dnia 23. b. m. zgineła mała biała suczka na pol ostrzyżona mająca długą sierć. Jest ona bardzo biała, ma czarny ostrzyżony nos, czarne oczy, około których długie włosy, a w ogolności bardzo delikatny skład i słucha na zawołanie Naryne. Ktoby tę suczkę Konsyliarzowi Reieneynemu Clafs na Gorney ulicy pod liczbą 196 oddał, odbierze przyzwoitą nadgródę.

Doniesienie. Kartki od składu drzewa będą od 1. Marca r. b. w kamienicy pod liczbą 382 na Garbarskiej ulicy wydane. W Poznaniu dnia 27. Lutego roku 1807.

Do naięcia. W kamienicy pod Nro. 171. na ulicy Napoleona, iest od Wielkieynocy a wreszcie i wcześniet do puszczenia, na drugim piętrze, zupełne pomieszkkanie składające się z kilku pokojow, sali i kuchni, do którego pomieszkkania należą też stajnie na 4 do 6 koni, wozownią i t. d. W potrzebie mogą bydz i meble dane. Mający wolą zaarendowania tey stancyi, mogą się w tey mierze zgłosić prosto do właściciela teyże kamienicy. W Poznaniu dnia 28. Lutego roku 1807.

Do zadzierzawienia. W dominium Dobrowie pod Wronkami znajduje się młyn ieden wodny, i wiatrakow kilka do puszczenia w aręde na pakt od S. Woyciecha r. b., a może rozpatrzy-

wszy się dzierzawiący w czasie pachtowania, na być ieden lub więcej późniet prawem własności. Czymby więc życzeniem było, trzymać takowe młyny, dowiedzieć się okondyciach może w rzezonym dominium Dobrowie.

Do przedania. Na instancją wierzcycieli subhastowane bydź mają domy tu na nowym rynku pod Nrem 135 i 138 stojące, pierwszy do starozakonnego Szymona Izaaka Vogel, drugi zaś do successorow starozakonnego Nathaniela Bry należący, z których każdy na sumę talerow 300 urzędownie oceniony został. Ze zaś, termin licytacyiny pierwszy i ostatni na dzień 18. Marca roku bieżącego z rana o godzinie 9. został wyznaczonym, przeto mający ochotę kupna ninieyszym wzywają się. Rownież zapożywiają się wszyscy niewiadomi wierzcyciele realni, aby swe mniemane pretensye naypóźniet na pómienionym terminie meldowali, i dowodami stwierdzili, inaczej z takowemi na zawsze oddalonymi zostaną.

Dan w Swarzendzu dnia 30. Stycznia 1807.

Sąd patrimonialny tuteyszy.

Citatio Creditorum. Z strony sądu mieyskiego niżej podpisanego podać się do wiadomości, iż do majątku tu zmarłego kupca Anastazego Zupańskiego proces likwidacyiny sukcesyiny na instancją Katarzyny z Łaskowskich Kałubiny iako successorki otworzonym został. Wszyscy więc, którzy jakie pretensye z ktoregokolwiek źródła wynikające do masy mieć sędzą, wzywają się, ażeby na terminie likwidacyiny dnia 2. Kwietnia r. b. o godzinie 10. przed południem przed JP. Assessorem Holzheimer wyznaczonym osobiście lub przez mandataryuszow dostatecznie zainformowanych stanęli, i swoje pretensye do protokółu podali, i onych dowiedli, a w przypadku niestawienia się, spodziewać się mają, iż swoje prawo do masy utracą, i z pretencyami tylko do tego odestani będą, eo się po zaspokoieniu zgłaszających się wierzcycieli z masy w reszcie pozostanie. W Poznaniu dnia 28. Stycznia roku 1807.

Sąd mieyski.

Citatio Creditorum. Z strony sądu mieyskiego tuteyszego podać się do públ. czney wiadomości, iż w sprawie konkursowey tuteyszego mieszczanina Jana Molińskiego wyznaczylimy termin generalny do likwidacyi i weryfikacyi na dzień 25. Maia r. b. o godzinie 9. przed południem

przed JP. Assessorem Wolff, na który zapożyczają się wszyscy niewiadowi wierzący maszy, a to końcem likwidowania i weryfikowania swoich pretensyi, w przypadku zaś niestawienia się prekludowani zostaną z swoimi pretensjami do maszy, i nałożone im będzie wieczne milczenie przeciw innym wierzącym do percepcyi przychodzącym. W Poznaniu dnia 11. Lutego roku 1807.

Sąd mieyski.

Citatio edictalis. Z strony sądu mieyskiego Poznańskiego zapożycza się publicznie, Jan Woyciech Remlein z wsi mieyskiej Winary, koło 44 lat nieprzytomny, iako też jego sukcesorowie, lub do sukcesyi prawo mający, a to na instancją jego sukcesorów tutejszych, ażeby się w przeciągu 9 miesięcy, najpóźniej zaś na terminie przed JP. Assessorem Vette na dzień 17. Listopada 1807 o godzinie 9. przed południem, na ratuszu tutejszym w naszym izbie sądowej wyznaczonym, osobiście lub na piśmie zgłosili, tudzież, ażeby się sukcesorowie dostatecznie legitymowali. Gdyby się zaś Jan Woyciech Remlein, lub jego sukcesorowie niewiadowi i do sukcesyi prawo mający w przeciągu tego czasu lub też na samym terminie zawitym nie zgłosili, i nie zgłosili, pierwszy za umarłego ogłoszonym i majątek jego najbliższym krewnym zgłaszającym się przy-

sądzonym i wydanym będzie. W Poznaniu dnia 22. Października roku 1806.

Sąd mieyski.

List gończy. Józef Stefański, który względem podeyrzenia założonego ognia przyaresztowanym, lecz za kaucją przysiężną z aresztu wypuszczonym został, uszedł ztąd dnia 17. tegoż miesiąca po kryjomu i podług powieści do swoich krewnych, którym iednakowoż wiary dać nie można, do okolicy Warszawskiej udał się. Ponieważ takim sposobem mające przeciwko niemu podeyrzenie powiększa się, zatem uprasza się wszelkie zwierzchności niniejszym pismem, ażeby na tegoż bardzo niebezpiecznego, niżey opisanego winowaycy iako naysilniejszą mieli bacność a skoro dostreżonym będzie, aresztowali i do tutejszego fronfestu oddać kazali. Tenże Józef Stefański ma 40 lat, jest niskiego wzrostu, czarna wiew, chuderlawy i chorowity twarz, włosy i takież oczy. Jest bardzo chorowitym ponieważ w iak naysilniejszym gradusie ma suchot, cierpiący reumatyczne boleści w nogach i ma przy tym wielką rapture. Dalej ma wzrok ponurny, mówi tylko po polsku i potrafi też dosyć szybko pisać. Jak przy oddaleniu swoim ztąd ubranym był, nie można było tego dopyć.

Działo się w Poznaniu d. 21. Lutego roku 1807.

Inkwizytoriat.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.